



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: "Communis sententia doctorum" : powaga opinii kanonistów okresu klasycznego (1150-1350) i neoklasycznego (1550-1800)

Author: Remigiusz Sobański

Citation style: Sobański Remigiusz. (2010). "Communis sententia doctorum": powaga opinii kanonistów okresu klasycznego (1150-1350) i neoklasycznego (1550-1800). "Z Dziejów Prawa" (T. 3 (2010), s. 13-21).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

REMIGIUSZ SOBAŃSKI

„*Communis sententia doctorum*” Powaga opinii kanonistów okresu klasycznego (1150—1350) i neoklasycznego (1550—1800)

1. Okres klasyczny

W czasach, w których historycy lokują „powstanie nowożytnych systemów prawnych”¹, prawo składało się z prawa władców, prawa sędziów i prawa uczonych². Prawo uczonych to prawo wykładane na uniwersytetach, czyli prawo rzymskie i prawo kanoniczne. Wykształcony prawnik to doktor obojga praw. Istniał wprawdzie podział na legistów i kanonistów, ale w pełni liczyli się tylko znawcy obu praw; przy czym, o ile uchodził jeszcze znawca wyłącznie prawa rzymskiego, o tyle nieznanomość prawa rzymskiego przez kanonistę była niewybaczalna³. Prestiż doktorów obojga praw czynił ich autorytatywnymi interpretatorami prawa i specjalistami od „prawdziwego prawa”.

¹ H.J. Berman: *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*. Przeł. S. Amsterdamski. Warszawa 1995, s. 141.

² R.C. van Caenegem: *Das Recht im Mittelalter*. In: *Entstehung und Wandel rechtlicher Traditionen*. Hrsg. W. Fikentscher, H. Franke, O. Köhler. Freiburg—München 1980, s. 632—634.

³ „Legista sine canonibus parum valet, canonista sine legibus nihil”. P. Fagnanus: *Ius canonicum seu commentaria absolutissima in quinque libros decretalium*. Romae 1601, ad 1, 10. Szerzej: F. Merzbacher: *Die Parömie „Legista sine canonibus parum valet, canonista sine legibus nihil”*. „*Studia Gratiana*” 13 (1967), s. 273—283.

Romanistów i kanonistów łączyła metoda pracy, różnica zaznaczała się w przedmiocie. Przedmiotem badań i wykładu romanistów była kompilacja justyniańska. Przedmiotem badań i wykładu kanonistów był najpierw zbiór Gracjana (który właśnie dlatego, że stał się przedmiotem wykładu, dał początek kanonistyce), a potem dekretały papieskie, zwłaszcza ich zbiory promulgowane przez Grzegorza IX, Bonifacego VIII i Jana XXII. Czyli: romaniści zajmowali się prawem antycznym, któremu pozwalali żyć i które dostosowywali do współczesnych sytuacji i potrzeb, kanoniści natomiast zajmowali się prawem żywym, obowiązującym, poczynawszy od zbioru Grzegorza IX urzędowo promulgowanym, z nakazem korzystania wyłącznie z niego w szkołach i sądach⁴. Nie musieli oni dostosowywać prawa kościelnego do bieżących potrzeb, gdyż wraz z podjęciem reformy gregoriańskiej papież rozwijał żywą działalność prawodawczą⁵, a zbiory swych (a także wcześniejszych) dekretów promulgowali urzędowo przez przesłanie ich uniwersytetowi — przede wszystkim — w Bolonii (*Liber extra* Grzegorza IX — 1234, *Liber sextus* Bonifacego VIII — 1298, *Klementyny* Jana XXII — 1317). Był to też czas soborów papieskich: trzech zwołanych w XII w. (Laterańskie z 1119, 1139 i 1179) oraz trzech z XIII w. (Laterański IV — 1215, Lyon I — 1245 i Lyon II — 1274), a także kolejnego w początkach XIV w. (w Vienne 1311—1312). Uchwały tych soborów również trafiały do zbiorów⁶. Zamieszczenie dekretów papieskich w zbiorach urzędowo promulgowanych nadawało im powagi. Dzięki temu stawały się prawem powszechnie i ogólnie obowiązującym, a prawodawstwo skupiało się w rękach papieskich. Ranga dekretów i ich walor prawny równały się odtąd dekretem soborowym⁷.

Nie znaczy to wcale, by dekretały uchodziły za nietykalne. Już samo ich włączanie do zbioru prowadziło do ich skracania, czasem streszczania czy interpolacji⁸. Dekretały zamieszczone w zbiorze urzędowo ogłaszanym obowiązywały wedle tekstu zamieszczonego w zbiorze.

⁴ „[...] ut hac tantum compilatione utatur in iudiciis et scholis”. Grzegorz IX, bulla *Rex pacificus* z 5.09.1234 r. promulgująca *Liber decretalium extra Decretum vagantium*. Ta wyłączność nie godziła jednak w walor i powagę Dekretu Gracjana. Teksty zawarte w tym zbiorze zachowały moc prawną taką, jaką miały w chwili ich wydania.

⁵ Zob. R. Sobański: „*Pro temporis necessitate novas leges condere*”. *Konieczność czasu jako kategoria prawna we wczesnym średniowieczu* [w druku].

⁶ Z Soboru Laterańskiego II zachowało się jedynie 30 kanonów, w znacznej mierze dzięki zamieszczeniu ich przez Gracjana w jego zbiorze. Zob. *Wprowadzenie*. W: *Dokumenty Soborów Powszechnych*. 2. Oprac. A. Baron, H. Pietras. Kraków 2004, s. 139.

⁷ Tak już Gracjan: „*Decretales itaque epistolae canonibus conciliorum pari iure exequantur*” — D. 20, dictum.

⁸ Przykłady przytacza K. Pennington: *The Making of a Decretal Collection. The Genesis of „compilatio tertia”*. In: *Proceedings of the Fifth International Congress of Medieval Canon Law*. Città del Vaticano, s. 68—92.

Promulgacja dekretów papieskich przez przesłanie ich uniwersytetowi oznaczała uznanie i docenianie powagi uczonych⁹. Papieże wspierali dążenie bolońskich legistów i dekretystów do łączenia się w korporacje i do uniezależniania się od władz lokalnych¹⁰. Udzielane poparcie wiązało mistrzów bolońskich z papieżem, ale wzmacniało też ich powagę, a przesyłanie zbiorów dekretów doktorom bolońskim składało je w ich ręce i ożywiało je. Teksty zebrane w zbiory i przysłane uczonym na uniwersytecie „prowadziły podwójne życie”¹¹.

Dzięki zamieszczeniu w urzędowo promulgowanym zbiorze dekretały nabierały charakteru normy generalnej prawa powszechnego, miały znaczenie nie tylko dla pierwotnych, bezpośrednich adresatów, lecz kształtowały — przynajmniej potencjalnie — praktykę prawną Kościoła. „Drugie życie” zaczynały, gdy dostawszy się w ręce kanonistów zostawały przez nich obrabiane gramatycznie, retorycznie, dialektycznie. Przenoszono je w inny kontekst, wykorzystywano dla rozwiązywania problemów wcale przez ich autora nieprzewidzianych, konfrontowano z innymi tekstami. Dzięki temu tekst stawał się „mądrzejszy”, „wyrastał ponad siebie”¹². Zestawiając teksty z *ratio*¹³, ale też popuszczając cugle fantazji, wydobywano ich treści do cna, niejasności wyklarowywano, sprzeczności usiłowano wyrównać, by dojść do ustaleń ogólnych. Wypracowano instrumentarium reguł interpretacyjnych, służących w pierwszym rzędzie przewyciężeniu sprzeczności w tekstach.

⁹ Wypada przypomnieć, że już Innocenty III przesłał 21.02.1210 r. list do Studium w Bolonii, w którym pisze, że sporządzony przez Piotra z Beneventu i wysyłany do Bolonii zbiór zawiera dekretały pochodzące z rejestrów jego kancelarii, i cieszy się jego aprobatą. Jest sporne, czy Innocenty III polecił sporządzić ów zbiór. Zob. K. Pennington: *The French recension of „Compilatio tertia”*. „Bulletin of Medieval Canon Law” 5 (1975), s. 35—71. Pierwsze polecenie sporządzenia urzędowego zbioru wydał Honoriusz III. Sporządził go kanonista boloński Tankred, a został promulgowany pismem Honoriusza III do tegoż Tankreda, archidiacona i rektora uniwersytetu (a także do Marcina w Padwie), z 2.05.1226: „Quodcirca discretioni tuae per apostolica scripta mandamus, quatinus eis solemner publicatis absque ullo scrupulo dubitationis utaris et ab aliis recipi facias tam in iudiciis quam in scholis” (tekst za: A.M. Stickler: *Historia iuris canonici latini. I: Historia fontium*. Augustae Taurinorum 1950, s. 236). Podczas gdy Innocenty III tylko potwierdził autentyczność dekretów zawartych w zbiorze, Honoriusz III kazał zbiór przyjąć. Nie traktował go jednak jako zbiór wyłączny, tego dokonał dopiero Grzegorz IX.

¹⁰ G. de Vergottin: *Lo Studio di Bologna, l'impero, il papato*. In: *Studi e memorie per la storia dell'Università di Bologna*. I. Bologna 1954, s. 19—95.

¹¹ K.W. Nörr: *Ideen und Wirklichkeiten. Zur kirchlichen Rechtssetzung im 13. Jahrhundert*. „Zeitschrift f. Rechtsgeschichte”, Kan. Abt. 82 (1996), s. 5.

¹² K.W. Nörr: *Von der Textrationalität zur Zwekrationalität. Das Beispiel des summarischen Prozesses*. „Zeitschrift f. Rechtsgeschichte”, Kan. Abt. 81 (1995), s. 1—26, szczeg. s. 1—4.

¹³ „Sana quippe ratio etiam exemplis anteponenda est: cui, quidem et exempla concordant, sed illa, quae tantum digniora sunt initiatione, quantum excellentiora pietate”. Gracjan (cytat z Augustyna) D. 9, c. 11. Szerzej: B.C. Brasington: *Non imitanda set veneranda: The Dilemma of Sacred Precedent in Twelfth-Century Canon Law*. „Viator” 22 (1992), s. 135—152.

Zabiegi konkordancyjne nie były nowe, sięgają patrystyki; nowość stanowiło ich systemowe opracowanie¹⁴. Treść i sens tekstu usiłowano wydobyć nie tylko przez ich zestawianie i konfrontacje, ale odczytując je w kontekście, z uwzględnieniem okoliczności osób, miejsca i czasu¹⁵. Kanoniści rozwinęli nowy sposób myślenia i argumentacji — *consideratio canonistica*. Istotny wpływ na metodę ich pracy miał fakt, że byli zarazem znawcami prawa rzymskiego¹⁶. Ale właśnie to ściągało na nich krytykę. Zarzucano im przejęcie zgubnych nowości „od gadatliwej i kłótlivej, przesadnej drobiazgowości legistów”¹⁷. Roger Bacon, narzekając w liście do Klemensa IV na zbyt duży wpływ prawników w Kościele, pisał, że byłoby z korzyścią dla rządów i powagi Kościoła, gdyby prawo kanoniczne zostało oczyszczone z nadmiaru prawa cywilnego¹⁸. Teologowie ostrzegali, by do opinii kanonistów nie przywiązywać większej wagi, bo oni nie znając się na Piśmie św., rozmijają się z prawdą¹⁹, a problemów żadnych rozwiązywać nie umieją²⁰. Tomasz z Akwiny uznał za dysonans i śmieszność to, że profesorowie teologii powołują się na glosy prawników i w ogóle o nich dyskutują²¹.

¹⁴ H. Kalb: *Überlegungen zur Entstehung der Kanonistik als Rechtswissenschaft. Einige Aspekte*. „Österreichisches Archiv f. Kirchenrecht” 41 (1992), s. 1—28.

¹⁵ Np. Gracjan w D. 29: „Ex tempore, loco et persona et causa regulae canonum intelliguntur” — rubryka do c. 1; „Pro diversitate rerum temperantur regulae sanctorum” — rubryka do c. 2; „Pro diversitate locorum, temporum et hominum scripturae intelligendae sunt” — rubryka do c. 3.

¹⁶ „Legista sine canonibus parum valet, canonista sine legibus nihil” — por. przyp. 3.

¹⁷ „[...] legistae, permissi ante ipsum strepitu clamoroso et artificioso causas inuoluere [...]”. Gerhoch v. Reichersberg: *Liber de novitatis huius temporis* (tekst w: N.M. Häring: *Gerhoch of Reichenberg. Letter to Pope Hadrian about the Novelties of the Day*. Toronto 1974, XLV: *De legistis*, 8 („Studies and Texts” 24)).

¹⁸ „Si ius canonicum purgaretur a superfluitate iuris civilis et regularetur per theologiam, tunc Ecclesiae regimen fieret gloriose et secundum eius propriam dignitatem”. Cyt. za: D. Composta: *Indicazioni e incidenze storiche per una teologia del diritto*. „Salesianum” 32 (1970), s. 262, przyp. 55.

¹⁹ „[...] pro certo multa falsa dicunt, eo quod sunt homines ignari in Sacra Scriptura, nescientes originalia sanctorum” — Albert Wielki. Cyt. za: M. Maccarone: *Teologia e diritto canonico nella Monarchia*. „Revista di storia della Chiesa in Italia” 5 (1951), s. 7—42.

²⁰ „Decretistae nescient unam obiectionem solvere quam facient”. Albert Wielki: *Commentarium in libros sententiarum* IV, d. 27, 21. Cyt. za: G. de Lagarde: *La Naissance de l'esprit laïque au déclin du Moyen-âge*. II: *Secteur social de la scolastique*. II. Paris 1948, s. 333.

²¹ „[...] inconsonum et desisibile quod sacrae doctrinae professores juristarum glossulos in auctoritatem inducant vel de eis disceptent” — *Contra pestiferam doctrinam retrahentium a religionis ingressu*, c. 13. Twierdzenie to padło jako *statement* w ferworze kontrowersji, o tym: B.C. Kuklmann: *Der Gesetzesbegriff beim Hl. Thomas von Aquin im Lichte des Rechtsstudiums seiner Zeit*. Bonn 1912. Zob. też: H. Kalb: *Juristischer und theologischer Diskurs und die Entstehung der Kanonistik als Rechtswissenschaft*. „Österreichisches Archiv f. Recht und Religion” 47 (2000), s. 1—33. O rozbieżnych poglądach kanonistów i teologów średniowiecznych zob.: Y.M.-J. Congar: *Un témoignage des désaccords entre canonistes et théologiens*. In: *Études historiques du droit canonique, dédiées à Gabriel le Bras*. II. Paris 1966, s. 861—884.

Kanonieści odparowywali te zarzuty i podkreślali, że kanonistyka to wiedza nie tylko teologiczna ani tylko cywilistyczna, lecz łączy w sobie mądrość jednej i drugiej²². O powadze i znaczeniu kanonistów świadczy fakt, że w dekretach i decyzjach Kurii Rzymskiej, ale też innych kurii, pierwsze miejsce zajmują cytaty kanonistów, przywołane źródła odgrywają rolę wtórną czy zgoła marginalną²³. Prawo kanoniczne obowiązywało nie wedle brzmienia tekstu, lecz zgodnie z jego interpretacją dokonywaną przez uczonych. *Vigens Ecclesiae disciplina* to wówczas prawo w postaci, jaką znajdowało w sumach, glosach i komentarzach kanonistów. Było tak między innymi dzięki zgodności zachodzącej między kanonistami a Kurią Rzymską²⁴. Tekst, który dzięki zamieszczeniu w zbiorze stał się *auctoritas*, wzmacniał ją dzięki uwadze poświęconej mu przez komentatorów, ci zaś wzmacniali swą i tekstu powagę dzięki uznaniu darzonemu przez Kurię i cytowaniu ich w dekretach kościelnych²⁵.

Opinie autorów nie zyskiwały formalnej powagi równej tej, jaką osiągnęli juryści rzymscy; ich opinie nie miały rangi źródła prawa. Kanonieści mieli prawo interpretować teksty, odnosić je do poszczególnych konkretnych przypadków, torować drogę nowemu prawu i wypracowywać system prawa. Należało do nich *ius manifestare*, nie zaś *ius statuere*.

Jeśli jednak ich opinia była powszechna, to uchodziła za prawdziwą *manifestatio iuris* i za bezpieczną regułę rozwiązywania sporów. Za powszechną (*opinio communis*) uważano opinię reprezentowaną przez sześciu doktorów, zgodną opinię wszystkich zwano *communissima*. Właśnie rozpowszechniona była opinia, że powszechna opinia doktorów daje obowiązującą praktyczną regułę postępowania, chyba że przemawiają przeciw niej bardzo poważne racje²⁶.

²² Hostiensis, nawiązując do stwierdzenia Soboru Laterańskiego IV, że Bóg „stworzył z niczego jeden i drugi rodzaj stworzeń, duchowe i cielesne, to znaczy anielskie i ziemskie, a wreszcie ludzkie jako współkształtowane zarówno z ducha, jak i ciała” (c. 1, cyt. wg *Dokumenty Soborów Powszechnych...*, 2, s. 221), wykazuje wyższą godność kanonistyki nad teologią i nad prawem cywilnym, gdyż jej kompetencjami są i teologia, i prawo: „Sicut ergo natura composita dignior et maior est omnibus aliis, sic et nostra scientia scilicet canonica composita est de permixta et theologia et civili sapientia... sicque debet canonica, ut ex premissis patet, ab omnibus quibus appropriatur proprie pre ceteris commendari”. In *Primum Librum Decretalium commentaria*, ad X, 1, 1, 1.

²³ J.F. v. Schulte: *Die Geschichte der Quellen und Literatur des canonischen Rechts. I: Von Gratian bis auf Papst Gregor IX*. Graz 1956 (przedruk wydania z 1875 r.), s. 215.

²⁴ Ibidem, s. 216.

²⁵ Przypomnimy, że wielu ówczesnych papieży to znani kanonieści: Aleksander III (1159—1181, przedtem Roland Bandinelli, kanonista boloński); Innocenty III (1198—1216, przedtem Lotharius Segni, kanonista boloński); Innocenty IV (1243—1254, przedtem Sinibaldus Fieschi, kanonista boloński). Według najnowszych badań Roland Bandinelli, autor Sumy do Dekretu Gracjana, oraz Roland Bandinelli, późniejszy Aleksander III, to dwie różne osoby: R. Weigand: *Magister Rolandus und Papst Alexander III*. „Archiv f. kath. Kirchenrecht” 139 (1980), s. 3—44.

²⁶ „[...] communis opinio semper sequenda est, nisi notorie maledicat vel rationabiliter convincatur”. Hostiensis: *Lectura*, ad X, 1, 1 (cyt. za: G. Michiels: *Normae generales iuris canonici...*). Parisii—Tornaci—Romae² 1949, I, s. 633, przyp. 3.

Zgodna opinia autorów cieszyła się domniemaniem słuszności, dawała pewność i wprowadzała obowiązek przestrzegania prawa właśnie zgodnie z tą opinią. Poszczególni autorzy, a także sądy, uzasadniając swe rozstrzygnięcia, wykazywali, że ich zdanie czy decyzja znajduje oparcie w opinii powszechnej; mniej troszczono się o ugruntowanie w źródłach prawa.

2. Okres poklasyczny

Taka praktyka spotyka się w wiekach XVI i XVII z krytyką piętnującą ją jako nadużycie²⁷. Walor powszechnej opinii uczonych został mocno osłabiony zakazem komentowania dekretów Soboru Trydenckiego, zamieszczonym w bulli Piusa IV z 26.01.1564 r. „w sprawie zatwierdzenia Soboru Trydenckiego”²⁸. Skoro nie wolno było komentować dekretów soboru, trzeba było inkorporować je w wykład prawa kanonicznego, w którym — z racji swego zasięgu rzeczowego — zajmowały ważne miejsce. Interpretacja dekretów soborowych była zastrzeżona utworzonej w 1564 r. Kongregacji Soboru, wyposażonej w szerokie kompetencje ustawodawcze, wykonawcze i sędownicze. Dekretem tej Kongregacji przypisywano walor ustawy. Dekrety te jednak nie były publikowane (dopiero od 1739 r. gromadzono je w zbiory). Wobec braku urzędowej publikacji można je było poznać tylko dzięki naukowym lub popularyzatorskim publikacjom urzędników Kongregacji. Wtedy, także w związku z kontrowersjami religijnymi, a potem w reakcji na kanonistykę józefińską²⁹, zaczęto używać nazwy *probati auctores*, oznaczającej autorów niepodważanych, cytowanych w praktyce Kurii Rzymskiej³⁰. Nazwy te, *communis sententia doctorum* i *auctores probati*, występowały obok siebie.

²⁷ Szerzej: Ch. Lefebvre: *Les pouvoirs du juge en droit canonique. Contribution historique et doctrinale à l'étude du canon 20 sur la méthode et les sources en droit positif*. Paris 1938, s. 298—300.

²⁸ „[...] zakazujemy wszystkim, zarówno osobom kościelnym, z każdego zakonu, godności i stopnia, jak również świeckim, niezależnie od godności i posiadanej władzy, dostojnikom zaś pod groźbą zakazu wstępu do kościoła, wszystkim zaś innym pod groźbą kary ekskomuniki wiążącej mocą samego prawa, aby nikt bez naszego pozwolenia nie ośmielał się wydawać żadnych komentarzy, gloss, dodatków, objaśnień ani jakichkolwiek innych interpretacji dekretów soborowych, w imieniu kogokolwiek, również sporządzanych pod pretekstem lepszego utwierdzenia tych dekretów w mocy, czy też dla skuteczniejszego wykonania, albo pod jakimkolwiek innym pozorem” — tekst wg *Dokumenty Soborów Powszechnych...*, s. 865.

²⁹ Szerzej: R. Sobański: *Kościół jako podmiot prawa*. Warszawa 1983, s. 24—29.

³⁰ Autorów cytowanych w wyrokach Roty Rzymskiej omawia: U. Mosiek: *Die probati auctores in den Ehenichtigkeitsprozessen der S. R. Rota seit Inkrafttreten des Codex Iuris Canonici*. Freiburg 1959.

W obu nazwach mieści się uznanie powagi uczonych, ale z różnych punktów widzenia i w innym sensie. Pierwsza z nich oznaczała uczonych, którzy w dyskutowanej kwestii doszli do zgodnego zdania. U tła takiej powagi trzeba widzieć scholastyczną metodę pracy postępowania drogą stawiania kwestii. Kwestie wynikały z konfrontacji tekstów niezgodnych czy wręcz sprzecznych. Nasuwający się i wyłożony problem rozpatrywano, stawiając kolejne pytania, a uzyskując sukcesywne odpowiedzi, przystępowano do budowania syntezy. Tę „metodę kwestii” uprawiali zarówno teologowie, jak też kanoniści. Była to więc metoda poszukiwań. Dojście wielu szukających do zgodnego poglądu stwarzało domniemanie jego słuszności — wszak nauczał Tomasz z Akwinu, że rozum jest zasadą i miarą czynów ludzkich³¹. To nastawienie umysłu do stawiania kwestii i na rozwiązywanie problemów przez rozstrzyganie kolejnych pytań było wspólne teologom i kanonistom. Taka była umysłowość epoki. Dopiero na gruncie tego fundamentalnego założenia różnicowały się metody teologów i kanonistów. *Consideratio theologica* oraz *consideratio canonistica* różniły się właśnie odmiennym *modus considerandi*. W „sporze fakultetów” wskazywano, że teologia zajmuje się prawdą i kultem Bożym, kanoniści zaś porządkiem społecznym i pokojem. Konsekwentnie też kanoniści zachowali większy kontakt z realiami³².

Sytuacja zmieniła się wraz z reformacją i kontrreformacją. Wobec poglądów głoszonych przez reformatorów trzeba było jasno określić naukę katolicką. Dokonano tego na Soborze Trydenckim (1545—1563): zamiast opinii szkół teologicznych konkretne definicje doktrynalne. „W rezultacie trzeźwej, rzetelnej i głębokiej samorefleksji Kościoła chrześcijaństwo otrzymało dekrety nauczające soboru, często w nieomal klasycznym ujęciu”. Chodziło o to, aby sobór „wobec śmiertelnych zagrożeń nowej epoki jasno potwierdził i obronił posiadaną przez siebie prawdę”³³. Prawda nie podlega dyskusji — stąd wspomniany już wcześniej zakaz komentowania dekretów soborowych. Miejsce scholastycznych dyskusji i stawiania kwestii zajęły poprawne tezy: za punkt wyjścia służyły twierdzenia o określonym stopniu pewności, a z nich na drodze logicznego rozumowania wyprowadzano wnioski i zbijano twierdzenia przeciwnie. Autorzy uznani to właśnie ci, którzy, stojąc zdecydowanie na gruncie nauki Kościoła, budowali swe wywody na tezach z tej nauki zaczerpniętych względnie skonstruowanych na jej podstawie³⁴.

³¹ *Summa Theol.* I—II, q. 94.

³² Szerzej: H. Kalb: *Juristischer und Theologischer Diskurs...* (por. przyp. 21); L. Mayali: *Recht sprechen. Die Normdurchsetzung und das Selbstverständnis der Kanonisten*. „Rechtshistorisches Journal” 14 (1995), s. 284—308.

³³ H. Tüchle: *Historia Kościoła*. Przeł. J. Piesiewicz. III: 1500—1715. Warszawa 1986, s. 128.

³⁴ Przykładem sto *Theses ex Jure Publico Ecclesiastico* sporządzonych w 1826 r. przez kard. Giovanniego Soglia, które dały początek i wyznaczały tematykę nauki kościelnego prawa publicz-

Z przyjęcia „metody tez” zamiast „metody kwestii” nie należy wyciągać wniosków krytycznych odnośnie do poziomu naukowego autorów i ogólnego dorobku kanonistyki okresu potrydenckiego. Z jednej strony, niewątpliwie dominująca w ówczesnych naukach kościelnych tendencja apologetyczna, każąca bronić prawdy w sporach z protestantami, a praw Kościoła wobec tendencji regalistycznych, osłabiała kreatywność autorów. Z drugiej jednak strony, taż sytuacja zmuszała ich do poszukiwania nowych metod pracy, czego owocem była nowa systematyka wykładu oraz — pod wpływem humanizmu — zainteresowanie metodą filologiczną oraz historyczną. Większość autorów uznanych, cytowanych w dokumentach Kurii Rzymskiej, pochodziła z XVII w.³⁵ Ich autorytet był tak duży, że to, co było zamieszczone — przy skrzętnym cytowaniu źródeł — w ich dziełach, uchodziło za *vigens Ecclesiae disciplina*.

Kodeks prawa kanonicznego z 1917 r. dysponował, że do powszechnej i stałej opinii doktorów należy odwoływać się przy uzupełnianiu luki prawnej (kan. 20), do autorów uznanych zaś należy sięgać, interpretując normy kodeksowe zgodne z dawnym prawem (kan. 6 n. 2). Wskazówka dotycząca uzupełnienia luki prawnej została zachowana także w kan. 19 KPK/1983, natomiast dla interpretacji kanonów KPK/1983 „zawierających stare prawo” zadysponowano, że „winny być interpretowane również z zachowaniem kanonicznej tradycji” (kan. 6 § 2).

nego. Przedruk tez w: J. Listl: *Kirche und Staat in der neueren Katholischen kirchenrechtswissenschaft*. Berlin 1978, s. 236—244.

³⁵ Najbardziej znani: Thomas Sanchez (1551—1610), Augustinus Barbosa (1589—1649), Prospero Fagnani (1198—1678), Ernicus Pirhing (1606—1690), Anacletus Reiffenstuel (1641—1703), Franz Schmalzgrueber (1663—1735), Ludwig Engel (†1654).

Remigiusz Sobański

Communis sententia doctorum
Das Ansehen für die Meinungen von Kanonisten
der klassischen (1150—1350)
und neuklassischen Zeit (1550—1800)

Zusammenfassung

Im Vergleich zu römischen Juristen genossen mittelalterliche Kanonisten kein großes Ansehen. Ihre Meinungen galten für keine Rechtsquelle, sie deuteten nur das Recht aus. Die Kanonisten sollten zwar das Recht offenlegen und veröffentlichen statt es zu gründen. Die Dekretalien wurden promulgiert, indem sie an Universitäten, vor allem an die Universität zu Bologna geschickt wurden, was das Ansehen für die Gelehrten bestätigen sollte. Dank der Promulgation fielen die Dekretalien „in die Hände der Juristen“, von denen sie hinsichtlich der Grammatik, der Rhetorik und Dialektik bearbeitet wurden. So begannen die Dekretalien ihr „zweites Leben“

führen: sie wurden mit anderen Kontexten verbunden, bei der Lösung von anderen, von ihren Autoren unvorhergesehenen Problemen angewandt und mit anderen Quellen konfrontiert. Der Fantasie freien Lauf lassend stellte man die Texte der Vernunft gegenüber, erläuterte man ihren Bedeutungsgehalt und alle Unklarheiten, um dann zu allgemeinen Schlüssen zu kommen. Das kanonische Recht galt nicht dem Wortlaut des Gesetzes selbst, sondern dessen Auslegung von den Gelehrten gemäß.

Nachdem der Papst Pius IV. verboten hatte, die Dekrete des Konzils zu Trient zu kommentieren, verloren wissenschaftliche Meinungen an ihrer Bedeutung. Die Auslegung von den Konzilsdekreten wurde der 1564 gegründeten Konzilskongregation vorbehalten, die ihre Dekrete nicht veröffentlichte (sie wurden erst ab 1793 in Sammlungen gesammelt); diese konnte man nur dank den Publikationen der Kongregationsbeamten kennenlernen. Aus der Zeit stammt der Begriff *auctores probati*. Die Bezeichnungen *communis sententia doctorum* und *auctores probati* funktionierten seitdem nebeneinander. Die erste von ihnen bedeutete Wissenschaftler, welche bei der Problemstellung zu gemeinsamen Schlüssen kamen, die zweite dagegen die Autoren, deren Ausführungen auf die Thesen der Kirchenlehre beruhten. Aus der Tatsache, dass eine „Thesenmethode“ statt der „Problemmethode“ angewandt wurde, sollte man aber nicht voreilig über den Bildungsniveau der Postkonzilskanonisten urteilen.

Remigiusz Sobański

Communis sententia doctorum
The importance of opinions by canonists of the classic (1150—1350)
and neoclassic (1550—1800) periods

Summary

Middle-aged canonists did not gain the authority comparable to the one of Roman lawyers. Their opinions were not respected by the source of law, they interpreted the law. They dealt with revealing and announcing the law, not its creation. The promulgation of decretals took place by sending them to the universities, above all the University in Bologna, which meant respect and appreciation of the importance of scholars. Thanks to promulgation decretals were “handed in” to lawyers, and were grammatically, rhetorically and dialectically worked by them. This way, they started their “second life” being moved into another context, used to solve other problems unpredicted by the author, confronted with other sources. Confronting the texts with reason, but also giving free rein to their imagination, their content was entirely taken out, ambiguities were cleared, and general statements were formulated. A canonic law was in effect not according to the sound of the text, but its interpretation by scholars.

The advantage of a common opinion by scholars was largely weakened as a result of Pius VI's prohibition to comment the decrees of the Trident Council. The interpretation of the council decrees was reserved to the congregation of the council created in 1564. The congregation did not publish its decrees (since 1793 they have been collected in volumes) and it was possible to get to know only thanks to the publications of the congregation clerks. At that time the notion of *auctores probati* appeared. The names *communis sententia doctorum* and *auctores probati* have existed together since then. The former meant the scholars who reached a consensus in the very subject-matter, the latter stood for the authors who based their opinions on hypotheses taken from church preaching. One should not draw hasty conclusions from accepting the hypotheses method instead of the issue method as to the academic level of postTrident canonists.